Rok III. Sobota 27-go października 1917 r. Nr. 247.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 7-ej rano — Cena numeru 12 halerzy — 10 fenigów.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal.; kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor. — Na stronie III-ej za wiersz 1 Kor. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Na Boże Narodzenie będzie pokój?

Kiereńskiego zapowiedź pokojowa. Polacy w Rosyi składają hołd Radzie Regencyjnej. Dwunasta bitwa nad Soczą. Przełamanie frontu i zabranie zwyż 10.000 jeńców. Ucieczka floty rosyjskiej.

SZCZYPIÓRNA.

Na podstawie wiarogodnych, bezpośrednich informacyi z obozu w Szczypiórnie otrzymuje „Czas“ następujące szczegóły o stosunkach panujących tam przed ostatnimi wypadkami.

Do obozu w Szczypiórnie sprowadziła, jak wiadomo, tak wielką ilość żołnierzy nie tyle świadomość tego, co czynią, jak raczej „solidarność koleżeńska“ a po części terorystyczna akcya, rozpoczęta już dawno w pułkach. Że teror ten był doskonale zorganizowany, o tem świadczą dobitnie stosunki, wytworzone w obozie. Potajemna

Rada żołnierska,

sformowana natychmiast po przybyciu internowanych, obrała na swego naczelnego komendanta jednego z sierżantów, syna znanego adwokata. Komendant-sierżant wyznaczył w każdym z 9-ciu bloków, czyli baraków, w których zostali pomieszczeni żołnierze, odpowiednich dowódców, przy których boku funkcyonowały blokowe Rady żołnierskie. Wyznaczeni komendanci mieli „utrzymywać w karbach“ podwładnych tj. nie dopuszczać do wyłamania się z pod narzuconego teroru. Żołnierzom nie wolno było z nikim komunikować się, ani przesyłać listów bez pozwolenia Rady żołnierskiej. Cenzura była nadzwyczaj ostra. W każdym bloku funkcyonowały sądy blokowe; przy głównej Radzie żołnierskiej powstał sąd obozowy.

Jako karę doraźną stosowano „bicie“. Wyznaczeni do tej funkcyi dostawali podwójne porcye chleba i żywności. W pierwszych dniach pobytu w Szczypiórnie wykonano wyrok na żołn. Gałce, którego zbito tak, że odwieziony został do szpitala. W kilka dni potem zmarł. Jako powód śmierci podano zapalenie mózgu.

W połowie września przybył do obozu z rozkazu dowództwa Legionów

ks. kapelan Kwapiński.

Wbrew ogłoszonym, nawet w prasie, wiadomościom, działalność jego ograniczała się wyłącznie do niesienia pomocy duchownej i moralnej dla internowanych, a nie wkraczała bynajmniej w sferę jakiejkolwiek agitacyi.

Żołnierze przyjęli z początku ks. Kwapińskiego we wrogim nastroju; rady żołnierskie zakazały bowiem jakiegokolwiek z nim kontaktu; natomiast zagrożono mu represyami na wypadek jakiejkolwiek „akcyi“. ks. Kwapiński nie zraził się jednak tymi warunkami. Zaznaczywszy jasno swoje bezpartyjne stanowisko, rozpoczął owocną pracę w kierunku polepszenia materyalnego położenia internowanych. Pośredniczył więc między komitetami opieki, wyjednał u władz niemieckich szereg urlopów dla bardziej chorych i szereg zwolnień dla małoletnich, a takt ownem postępowaniem zdołał sobie pozyskać zaufanie żołnierzy.

Rada żołnierska patrzała z niepokojem na tę przemianę. Zwołała więc zebranie, na którem przedyskutowano

zamiar „wydalenia“ ks. kapelana.

Większością głosów obecnych wniosek ten upadł, gdyż wdzięczność tych, którzy korzystali z dobroczynnej działalności kapelana, wzięła chwilowo górę nad terorem. Zawiadomiono go tylko, że nie wolno mu pośredniczyć w przesyłaniu jakichkolwiek listów. Ks. Kwapiński przestał więc przyjmować listy dla wysyłania ich, lecz nie mógł przeciwdziałać temu, że w kieszeniach jego płaszcza znajdowały się stale w tajemnicy przed wywiadowcami Rady żołnierskiej składane listy — i to przepełnione goryczą na panujące w obozie stosunki.

Stawało się coraz widoczniejszem, że Rada żołnierska traci zwolna grunt pod nogami. Wiadomość o projektowanem odejściu na front oddziałów drugiej Brygady wpłynęła również na żołnierzy. Siedzenie w obozie jeńców, w chwili, gdy ich koledzy idą na linię, odczuwano jako poniżające.

W rezultacie teror wzmógł się

wobec tych faktów jeszcze bardziej. Gdy z bloku najbardziej zaciętego—ułanów 1-go pułku—trzech żołnierzy zgłosiło się z oświadczeniem, że gotowi są złożyć przysięgę i pójść na front, sądy wydały znów wyroki kary cielesnej. Dowiedziawszy się o tem ci trzej ułani, udali się do władz obozowych z prośbą o zaaresztowanie i zamknięcie ich do więzienia obozowego. I rzeczywiście tylko zamknięcie ich w areszcie wyrwało ich z pod zemsty teroru.

Stosunki aprowizacyjne

były po krótkim okresie wielkich braków nienajgorsze. Dzięki pomocy Rady Stanu i komitetów opiekuńczych kuchnia poprawiła się na tyle, że nie była gorszą od zwykłej żołnierskiej. Jedynie brak tłuszczów dawał się we znaki. Znacznie gorzej przedstawiało się zaopatrzenie w płaszcze, buty i bieliznę wobec zimnej pory, co zaczęło źle wpływać na stan zdrowotny.

Stan sanitarny

w ostatnim tygodniu przedstawiał się następująco: Wypadków śmierci od początku pobytu zaszło pięć: 3 na dysenteryę, 1 na suchoty (zwolniony uprzednio na kilka dni do rodziny zamieszkałej w Kaliszu), 1 na zapalenie mózgu. Chorych było w szpitalu 40; w tem kilka cięższych wypadków chorób płucnych, żołądkowych i nerkowych.

W obozie urządzono

uniwersytet żołnierski,

na który uczęszczało koło 600 słuchaczy. Były szkoły analfabetów, kursa średnie i komplety, przygotowujące do matury, egzaminów prawniczych i t. d. Charakterystycznym objawem było to, że wielu żołnierzy korzystało z obecności kapelana dla pełnienia dawno zaniedbanych praktyk religijnych, a nawet zaszedł wypadek przejścia na katolicyzm jednego żołnierza wyznania prawosławnego.

Obchód Kościuszkowski

odbył się z dużą paradą. Na mszę polową wystąpiły oddziały, ustawione w czworobok batalionami, pod dowództwem komendantów bloków. Zebrała się również wielka ilość gości z sąsiednich obozów internowanych cywilnych, oraz Polaków-jeńców z armii rosyjskiej. Kazanie wygłosił kapelan ks. Kwapiński, a doskonały chór śpiewał w czasie nabożeństwa. Chór ten miał później wystąpić z koncertem własnym w Kaliszu. Były czynione starania o uzyskanie na to pozwolenia.

Komendantem wojskowym obozu

był przez dłuższy czas major v. Gambisch, wnuk siostry króla Stanisława Leszczyńskiego, który może z racyi tych polskich tradycyi odnosił się do internowanych z możliwą w tych warunkach dobrą wolą. Żołnierze ofiarowali mu też na jego odjezdnem pamiątkowy dar, wykonany we własnych warsztatach mechanicznych. Warsztaty te wyrabiały wcale pokaźne ilości pamiątkowych odznak z aluminium i z żelaznej monety, kursującej w obozie ze stampilą Szczypiórna, które następnie sprzedawano na cele poprawy żywności w Kaliszu i Warszawie.

W ostatnich tygodniach zaczęła się szerzyć wśród żołnierzy wzrastająca

apatya i zniechęcenie.

Cała bezcelowość i beznadziejność położenia, w jakie zostali nieraz wbrew własnym przekonaniom wtrąceni, zaczęła coraz jaśniej na jaw wychodzić. Pierwszy wyłom utworzyli żołnierze artyleryi, którzy w liczbie 120 zgłosili się do przysięgi i złożyli ją dnia 21 w kadrze artyleryjskiej w Garwolinie. Pozatem wpłynęło dotychczas ze Szczypiórna

ponad 400 podań o przysięgę.

Wobec tego wydelegowały władze wojskowe i komisya wojny ppułk. Berbeckiego i kap. Kukiela do Szczypiórna. Komisya ta wyjeżdżała, zdając sobie sprawę z trudnego zadania. Już sam jej skład dowodził dostatecznie, że ci dwaj oficerowie 1-szej brygady, może jedni z najlepszych komendantów dawnego jej korpusu oficerskiego dołożą wszelkich starań, by zwolnienie zgłaszających się odbyło bez jakichkolwiek zajść i bez cienia jakiejkolwiek presyi.

Wiadomeści, nadeszłe w ostatniej chwili, przynoszą tragiczne szczegóły z przebiegu jej pobytu w Szczypiórnie. Teror, zastosowany przez Rady Żołnierskie, dopełnił miary: skończył się zabójstwem wyłamujących się z jego kleszczy—kolegów żołnierzy.—Na szalę wypadków padła krew bratnia.

Sprawy polskie.

NARADY POLITYCZNE w WARSZAWIE.

Partye polityczne odbyły 23 b. m. narady w sprawie wyboru prezydenta ministrów i postawiły równocześnie swych kandydatów. Centrum narodowe obstaje nadal przy kandydaturze hr. Adama Tarnowskiego. W razie odmówienia ze strony rządu niemieckiego zaproponowany będzie na prezydenta ministrów hr. Ronikier. Jako dalszych kandydatów wymieniają hr. Potockiego, prałata Chełmickiego i wicemarszałka Mikułowskiego - Pomorskiego. W tutejszych kołach sądzą, że kwestya prezydenta ministrów załatwioną będzie w najbliższych dniach.

SŁUŻBA INFORMACYJNA.

Placówki zagraniczne N. K. N. obejmą organa rządu Polskiego w Warszawie. Niebawem powstać ma przy departamencie politycznym b. Tymczasowej Rady Stanu osobne biuro, które obejmie nadzór nad polską służbą informacyjną zagranicą.

PRZEGLĄD OCHOTNIKÓW DO WOJSKA.

Z Warszawy donoszą, że wydany zostanie w dniach najbliższych przez władze wojskowe rozkaz przeglądu tych ochotników do wojska polskiego, którzy zgłosili się po 11 maja b. r. tj. po ostatnim przeglądzie. Ten przegląd nastąpi w drugiej połowie przyszłego miesiąca. Ochotnicy zostaną po uznaniu ich za zdolnych zaprzysiężani, włączeni do oddziałów, a w razie posiadania odpowiednich kwalifikacyi, przypuszczeni do szkół: oficerskiej lub podoficerskiej. Ci ostatni odbędą jednak wpierw kilkutygodniowy kurs rekrucki.

W skład komisyi przeglądowych, których będzie przypuszczalnie cztery, wejdą oficerowie polscy (przewodniczący i lekarz), lekarz niemiecki, jako doradca, tudzież przedstawiciel społeczeństwa.

Polacy w Rosyi wobec Rady Regencyjnej.

KOPENHAGA. Duńska agencya prasowa donosi z Sztokholmu:

Pod honorowem przewodnictwem Aleksandra Lednickiego rozpoczęły się 19 bm. obrady polskich organizacyi w Rosyi, w których bierze udział 608 delegatów reprezentujących 47 komitetów demokratycznych i stowarzyszeń.

Po otwarciu posiedzenia przez gen. Babiańskiego odczytano liczne telegramy powitalne, między innymi od ks. biskupa Cieplaka, od „babki rewolucyi“ p. Breszkowskiej, od Macierzy Szkolnej i w. in; poczem wśród wielkiego entuzyazmu uchwalono rezolucyę wyrażającej Radzie Regencyjnej w Warszawie hołd i posłuszeństwo. Rezolucya podkreśla stanowczo, że Polacy w Rosyi nie prowadzą żadnej odrębnej polityki, że poddają się wskazaniom kraju i muszą współpracować nad odbudową państwa polskiego. Po uchwaleniu rezolucyi złożyło zebranie entuzyastyczny hołd Radzie Regencyjnej.

WOJNA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEN 25 października. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WŁOSKIM: **Dwunasta bitwa nad Soczą** rozpoczęta z inicyatywy na śmierć i życie wiernych sobie państw centralnych zaczęła się zwycięsko w dniu wczorajszym. O godzinie 7 rano rozpoczęły działa swoje dzieło zniszczenia, w godzinę później poszła piechota do szturmu **wśród deszczu i zawieruchy śnieżnej.** Fatalna niepogoda i góry wystawiły wojska na nadzwyczaj ciężką próbę. Nieprzyjaciel bronił się zażarcie, ale już koło południa został **front włoski przełamany** na wielu miejscach pomiędzy Rombon a Auzzą. **Alpejskie pułki zajęły Flitsch.** Dalej na południe wojska niemieckie odrzuciły nieprzyjaciela pierwszem uderzeniem.

Wzgórza na zachód od Wolczach i na północny wschód od Auzzy były pod wieczór w całości w posiadaniu sprzymierzonych. W północnej części płaskowyżu Bainsizza św. Ducha stawiał jeszcze Włoch wczoraj gwałtowny opór naszym atakom. Na Monte S. Gabriele, pod Gorycyą i na wyżynie Krasu stworzyły lokalne przedsięwzięcia wstępne warunki do dalszych walk. Ogień artyleryi wzrósł na tych miejscach z obu stron do wielkiej siły. Do wieczora doniesiono **o więcej niż 10.000 jeńców,** między ktorymi znajdują się sztab dywizyi i sztab brygady. Zdobyczy nie można przeliczyć w przybliżeniu. U grupy wojsk marszałka polnego br. v. Konrada walki działowe.

NA FRONCIE WSCHODNIM i w Albanii bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 25 października. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM: Od lasu Houthoulst aż po Paschendaele zgęścił nieprzyjaciel ogień pod wieczór do gwałtowności ognia huraganowego. Większych ataków nie było. Nad kanałem Aisne posuwające się naprzód francuskie wojska wywiadowcze zostały odparte. Pomiędzy Aisne a Mozą liczne walki wywiadowcze.

NA FRONCIE WSCHODNIM nic ważniejszego.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM w przeważnej ilości odcinków wzmogła się działalność artyleryi.

v. Ludendorff.

POSTĘPY OFENZYWY WE WŁOSZECH.

WIEDEŃ. Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Atak nasz i niemiecki posuwa się jak najlepiej, osiągnąwszy już wielki zysk terenowy. Liczba jeńców i zdobyczy w materyale wojennym wzrasta w sposób widoczny.

FLOTA ROSYJSKA UCIEKŁA.

PETERSBURG. (PAT). Wedle telegramu z Helsingforsu dokładali Niemcy wielkich starań, by okręty rosyjskie zamknąć w zatoce ryskiej; lecz strategii admirała Radwozowa udało się tak omylić nieprzyjaciela, że wszystkie okręty wojenne cofnęły się 19 bm. na wody fińskie i połączyły z głównemi siłami floty bałtyckiej

ZMIANY w RZĄDZIE FRANCUSKIM.

LUGANO. Dzienniki medyolańskie donoszą z Paryża, że następcą Ribota na stanowisku min. spraw zewn. został Barthou.

ODZNACZENIE DR. SEIDLERA.

WIEDEN. Cesarz nadał prezydentowi ministrów d-rowi Seidlerowi wielki krzyż orderu św. Stefana.

Z rosyjskiego „przedparlamentu“.

PETERSBURG. (PAT.). Na posiedzeniu przedparlamentu zabrał głos Kiereński, by rozwinąć program rządu w sprawie organizacyi armii, o ile ten został przeprowadzony. Program ten polegał na obronie wolności państwa rosyjskiego oraz utrzymaniu zdobyczy rewolucyi i nowego rządu.

Kiereński stwierdza, że armia z wyjątkiem kilku rzadkich wyjątków nie przedsięwzięła żadnych prób celem przywrócenia dawnego rządu. Problemem przed jakim rząd stanął było złagodzić przeciwieństwa między oficerami i żołnierzami. Kiereński protestuje przeciw twierdzeniu gen. Aleksiejewa jakoby armia rosyjska była niezdolna do spełnienia swych obowiązków. Oświadcza, że nieświadomi fanatycy popierani przez grupę świadomych zdrajców nie zdołają zniszczyć plonów potężnej pracy demokracyi.

Przyrzekamy demokracyi, że **zbliżające się święta Bożego Narodzenia przyniosą Rosyi i jej przyjaciołom honorowy pokój.**

Kiereński podkreśla, że obecnie w całej armii komendanci połączyli się z ludźmi rozsądnymi i miłującymi prawdę przeciw anarchii i rozstrojowi. Na wszystkich frontach i we wszystkich armiach niema ani jednego komendanta, któryby przeciwstawiał się wrogo systemowi Kiereńskiego. Tylko doskonała organizacya i równouprawnienie trzech instancyi: komendy, komisarzy wojskowych i wydziałów pułkowych są w stanie stworzyć armię, której bitność pozwoli oświadczyć reprezentantom narodu rosyjskiego w zgromadzeniu ustawodawczem, że nieprzyjacielska ofenzywa zostanie powstrzymaną.

Kiereński zaapelował wreszcie do członków „przedparlamentu“, by użyli całego wpływu na wypędzenie nieprzyjaciela i dopomożenie armii rosyjskiej do pomyślnej pracy nad swą reorganizacyą.

Zjazd demokracyi polskiej w Rosyi.

SZTOKHOLM w październiku.

W przeddzień zjazdu demokracyi polskiej w Petersburgu odbyło się dnia 5 października zebranie polskiego Klubu Demokratycznego i Zrzeszenia Niepodległościowego. O obecnym stanie sprawy polskiej wygłosił referat redaktor F. Czerski Kierski. Z wywodów referenta wyjmujemy następujące uwagi

z powodu aktów wrześniowych:

Przy ocenie znaczenia aktów wrześniowych trzeba przedewszystkiem zwrócić uwagę na realne korzyści z nich wypływające. Są niemi uznanie suwerenności Polski, uznanie faktu istnienia państwa polskiego. A że się stało to w konsekwencyi pracy i zabiegów Rady Stanu, widać jak słuszną była polityka tych czynników, które się domagały wykorzystania wszelkich możliwości i sposobności do budowy tego państwa, a jak szkodliwą polityka negacyi aktów listopadowych, polityka negowania pracy państwowo-twórczej i rezygnacyi z niej.

Społeczeństwo polskie na emigracyi podzieliło się również na

dwa obozy.

Jeden z nich, demokracya polska, uznał, że należy się podporządkować wyraźnej woli kraju i pracy tam prowadzonej pomagać przez wygrywanie możliwych atutów, drugi zaś, demokracya narodowa, oparłszy swe nadzieje na odezwie b. wielkiego ks. Mikołaja Mikołajewicza, chce tu na emigracyi prowadzić wielką politykę imieniem kraju i narodu. Różnica zasadnicza między tymi dwoma obozami zaznaczyła się zwłaszcza wyraźnie po lipcowym zjeździe politycznym w Moskwie, którego uchwały sankcyonowały politykę narodowo - demokratyczną.

Dlatego należy przeciwdziałać tym uchwałom, trzeba zaznaczyć, że emigracya polska stoi również na stanowisku budowy państwa polskiego.

Po zamknięciu numeru.

(s) **Wiadomości osobiste.** Gen. gubernator warszawski J. E. v. Beseler przyjechał wczoraj do Sosnowca celem zwizytowania urządzeń przemysłowych w obrębie części Zagłębia znajdującej się pod niemiecką okupacyą.

(d) **Wydawanie kart żywn.** Wydawanie kart żywnościowych na chleb i cukier dla ludności kupującej te produkty w Komitecie odbywać się będzie 29, 30 i 31 października. Dla pracowników kopalń wydawanie kart na cukier odbywać się będzie w następującym porządku: dla kopalni „Reden“ — 2 listopada, dla kop. „Flora“—3 list. i wreszcie dla pozostałych kopalń 5 listopada.

KRONIKA.

Regenci czy rejenci? Piszą nam: Wprowadzenie na urząd Rady Regencyjnej, omawiane szeroko w naszej prasie czyni aktualną kwestyę... pisowni. Niektóre pisma omijające starannie **ge** a piszące **je**, nazywają Radę regentów Radą Rejencyjną, regentów rejentami i t.d. Wynika z tego dwuznacznik, który można by łatwo ominąć zostawiając pisownię przez **ge** dla regentów, a **je** zostawiając urzędnikom publicznym, powszechnie znanym i rozsianym po miastach i miasteczkach w kraju. Inaczej nikt nie będzie w stanie zrozumieć np. zdania: rejent ks. Lubomirski był u rejenta Ostrowskiego.

By uniknąć tych niejasności może zwolennicy **je** zgodziliby się na kompromis i by nie mięszać regentów z rejentami, pisali stale regent, Rada Regencyjna i t. d.

Zjazd polskich związków ludowych w Rosyi. Polski związek ludowy w Petersburgu zwołał na dzień 20 października w Piotrogrodzie zjazd wszystkich polskich związków ludowych na emigracyi w Rosyi. Głównym celem zjazdu będzie ujednostajnienie polityki stronnictwa ludowego na emigracyi.

Zdyskwalifikowanie p. Władysława Rabskiego. Dzienniki polskie, wychodzące w Rosyi donoszą: Na posiedzeniu delegacyi polskiego pułku rezerwowego z Białogrodu, odbytem w dniu 29 września, postanowiono uznać p. Władysława Rabskiego, współredaktora petersburskiego „Dziennika polskiego" za niegodnego satysfakcyi honorowej, między innemi za zachowanie się jego w Szwecyi podczas wojny obecnej.

Norma żywności nie będzie zmniejszona. Wydział wykonawczy K. R. G. nadsyła nam następujący komunikat:

Wobec rozsiewanych pogłosek o rzekomych zmianach, jakie ma zarządzić Krajowa Rada Gospodarcza w sprawach aprowizacyi, zmniejszając normy żywnościowe, niniejszym prostujemy, że pogłoski te nie zasługują na wiarę, chociażby z tego względu, że egzystencya Krajowej Rady Gospodarczej oparta jest między innymi na dwóch zasadniczych postulatach: 1) najpierw pokrycie zapotrzebowania kraju, a potem innych potrzeb i 2) utrzymanie norm żywnościowych, ustalonych przez K.R.G. i przyjętych przez Generalne Gubernatorstwo Wojskowe. Usunięcie którejkolwiek z tych podstaw, zwłaszcza pierwszej musiałoby zasadniczo zmienić stosunek sił społecznych aprowizacyi Kraju.

K. R. G. niezłomnie stoi na straży interesów aprowizacyjnych kraju, przeto jeszczę raz nawołujemy pp. wytwórców do spełnienia wszelkich zarządzeń Krajowej Rady Gospodarczej oraz podwładnych jej organów, gdyż tylko posłuch, a nie bierność lub opór, może zapewnić byt pierwszej u nas polskiej instytucyi gospodarczo-państwowej.

Aprowizacya bezrolnych. Dla uporządkowania sprawy aprowizacyi bezrolnych, zamieszkałych we wsiach i małych osadach, Krajowa Rada Gospodarcza, jak się dowiadujemy, uznała za pożądane, żeby podjęły się czynności tej Komitety Ratunkowe Gminne, ktore na podstawie imiennych wykazów bezrolnych otrzymywać mogą mąkę do rozsprzedaży bezrolnym. K. R. G. za właściwych w tej sprawie pośredników uznaje także Rady Szkolne, jeśli chodzi o nauczycieli, specyalne Komitety Robotnicze, jeśli chodzi o robotników, oraz zasługujące na zaufanie dobrze zorganizowane stowarzyszenia spożywcze. Należy wyrazić tylko życzenie, by uprawomocnione instytucye skorzystały z udzielonego im prawa i ułatwiły bezrolnej ludności zaopatrzenie się w produkty żywnościowe.

Zniżenie racyi cukru o ćwierć klg. Pisma wiedeńskie donoszą, że główny urząd żywnościowy zarządził, od listopada począwszy, ogólne zniżenie racyi cukru o ćwierć kilograma na głowę i miesiąc.

Miejska i przemysłowa ludność dostawać będzie trzy czwarte kilograma na głowę i miesiąc, ludność wiejska pół kilograma. Na razie jest to prowizoryum na miesiące listopad, grudzień i styczeń. Zniżenie racyi nie dotyka ciężko pracujących. Dla dzieci uczyniono będą wyjątki; na razie dla dzieci do lat 6 obowiązuje dotychczasowa racya.

Rozwiązanie druźyny skautowej. Z Piotrkowa donoszą: Z niewiadomych powodów podczas rewii drużyn skautowych w dniu obchodu Kościuszkowskiego odczytano rozkaz komendy skautowej pierwszej drużyny im. Cypryana Godebskiego, mocą którego drużyna ta na żądanie dyrektora gimnazyum męskiego Dąbrowskiego zostaje rozwiązana. Motywem rozwiązania jest to, że dyrektor zażądał wystąpienia drużyny ze Związku harcerstwa Królestwa Polskiego. Na młodzieży rozkaz ten wywołał przygnębiające wrażenie, które się wyraziło w głośnem szemraniu i krytyce nieuzasadnionego żądania dyrekcyi gimnazyum.

Masło zamiast nafty. Jak słychać, po naszych wsiach z braku nafty rozpowszechnia się coraz bardziej zwyczaj świecenia... masłem. Włościanie przekonali się, że zamiast dać handlarzowi kilka koron za flaszkę nafty i do tego funt masła na przyczynek, to już lepiej świecić tem masłem, a pieniądze schować. Masło przetopione, bez soli, daje w kaganku światło wprawdzie małe i żółtawe, ale wystarcza do posługi gospodarczej. Masło zresztą ma także i inne zastosowanie na wsi. W braku mazi i smarów smarują niem chłopi osie wozów.

Z MIASTA i OKOLICY

Dąbrowa.

(d) **Odczyt Belmonta** p. t. „Carat i rewolucya" zgromadził w środę w sali Resursy conajdoborowszą publiczność, śledzącą ze skupieniem tok wywodów prelegenta znanego prawnika i publicysty, który w pięknie opracowanym odczycie przedstawił walkę narodu rosyjskiego o wolność na tle panowania trzech ostatnich carów. Piękny formą, obfitujący w zajmujące szczegóły odczyt rzucił jaskrawe światło na straszne rządy carów i biurokracyi karmiącej się żywotnimi sokami nietylko podbitych, ale i własnego narodu. Publiczność wyraziła hucznymi oklaskami podziękowanie za tak zajmujący odczyt.

(d) **Prelegent onegdajszy** p. Leo Belmont wybitny członek palestry warszawskiej został niedawno orzeczeniem k. p. Sądu apelacyjnego w Warszawie przywrócony do prawa wykonywania funkcyi adwokata przysięgłego. Prawo to odebrali mu w swoim czasie Moskale, karząc go za obrazę carskiego majestatu 1 rokiem twierdzy, zawieszeniem wydawanego przezeń pisma i wreszcie odebraniem godności adwokackiej. Po latach królewsko-polskie sądownictwo, działając na prawach Rady adwokackiej, naprawiło krzywdę wyrządzoną szermierzowi wolnej myśli polskiej przez carskich tłumicieli ducha Polski.

(d) **Przyjazd k. p. sądu.** Królewsko-polski sąd okręgowy piotrkowski na dzień 29 i 30 b. m. przyjeżdża do Dąbrowy celem rozpatrzenia spraw karnych i apelacyjnych rewiru dąbrowskiego, znajdujących się na wokandzie.

(d) **W sprawie sprzedaży chleba** piszą nam z Pow. Komitetu Ratunkowego: W N-rze 243 „Gazety Polskiej" z d. 21 października r. b. w notatce „Sprzedaż chleba" rzucono projekt zniesienia ważności kuponów chlebowych na pewne ściśle określone terminy, sądząc, że w ten sposób da się uniknąć tłoku przy piekarniach w pierwszym dniu ważności kartki.

Nie sądzimy, żeby autor powyższej wzmianki zrozumiał istotny powód ścisku przy piekarniach. Istotna przyczyna tkwi głębiej i ma swoje źródło nie w pragnieniu otrzymania świeżego chleba, bo ten możnaby otrzymać, kupując w terminach oznaczonych na kuponach, czyli kupując mniej naraz, a częściej; źródła ścisku przy piekarniach natomiast należy szukać w tem, że normy chleba widocznie wobec braku innych artykułów spożywczych są niewystarczające i dlatego ludność, nie oglądając się na jutro, stara się zdobyć jaknajwiększą ilość chleba.

System proponowany przez autora notatki i z tego względu nie da się zastosować, że dostawy zboża przez P. C. Z. wystarczają nam zaledwie na potrzeby bieżące.

Dopóki nie zdobędziemy zapasu mąki przynajmniej na miesiąc, nie możemy wydawać kart chlebowych bez oznaczania terminów ważności, bo skutek byłby taki, że część ludności wykupiłaby odrazu mąkę na cały miesiąc, podczas kiedy dla drugiej części zabrakłoby dużo.

System obecny niewątpliwie czasami przykry gwarantuje jednak najrówniejszy podział posiadanej mąki między wszystkich mieszkańców Dąbrowy.

Sosnowiec.

(s) **Odczyt.** W piątek wieczorem w sali miejscowego teatru znany publicysta, p. Leo Belmont, wygłosi b. interesujący odczyt p. t. „Carat i rewolucya".

(s) **Nowa organizacya.** W niedzielę dn. 21 b.m. w sali Gospody mieszczańskiej odbyło się organizacyjne zebranie stowarzyszenia dozorców górniczo-hutniczych w Zagłębiu Dabrowskiem. Na ogólną liczbę 300 zatrudnionych w Zagłębiu dozorców do stow. zapisało się około 50 osób. Zebranie zagaił i zarazem został powołany na przewodniczącego p. Olesiński. Obrady toczyły się przeważnie nad projektem ustawy. Po wypełnieniu deklaracyi na członków dokonano wyborów tymczasowego zarządu, do którego weszli:

Pp. Brejak Andrzej, Bielski Władysław, Ciosiński Czesław, Koralewski Władysław, Kuzia Antoni, Możdżeń Franciszek, Olesiński Jan, Pietrzyk Kazimierz, Podmagórski Józef, Sendek Józef, Ulewicz Józef, Kucbach Karol.

(s) **Zrzeszenie nauczycieli.** Walne zebranie członków miejscowego oddziału Zrzeszenia nauczycielstwa szkół początkowych odbędzie się w niedzielę 28-go b. m., o godz. 3 i pół po poł. w lokalu „Lutni" przy ul. Warszawskiej 5.

(s) **Z ruchu współdzielczego.** W niedzielę dn. 28 b. m., o godz. 2 po poł. w lokalu Związku zaw. rob. przem. żel. w Sosnowcu na Pogoni odbędzie się okręgowa konferencya delegatów stow. spoż. z udziałem dyrekcyi oddziału sosnowieckiego Związku warsz. st. sp.

Będzin.

(b) **O potwarz.** W ubiegły piątek miejscowy sąd Pokoju rozpatrywał sprawę byłego urzędnika magistratu p. Thomasa z pp. Kwiecieniem i Trenerem o potwarz. Według aktu oskarżenia, dnia 6 stycznia r. b. p. Thomas, w obecności świadków publicznie nazwany został przez pp. Kwiecienia i Trenera—szpiclem i denuncyantem.

Opierając się na informacyach, udzielonych mu co do tego faktu przez świadka, adwokata p. Kotelskiego, p. Thomas nie chcąc nosić na sobie piętna denuncyanta i szpicla, skierował sprawę do sądu o obelgi (Art. 571). Oskarżenie popierał adw. p. Heftman, bronił p. Rokossowski, po przesłuchaniu jednak głównego świadka p. Kotelskiego sprawę odłożono.

PRENUMERUJCIE „GAZETĘ POLSKA“ wychodzącą w Dąbrowie Górniczej.

„Gazeta Polska“ jest popularnym dziennikiem poświęconym sprawom narodowym, przynoszącym w każdym numerze artykuły polityczne i telegramy, oraz informującym o wypadkach w kraju i zagranicą — Od 1 listopada br. zaś da ponadto swym czytelnikom

WSPANIAŁĄ PREMIĘ KSIĄŻKOWĄ

w formie dodatku do każdego numeru gazety.

W dodatku będą pojawiały się dzieła historyczne. powieści, poezye i t. d.

Jako pierwsze dzieło rozpocznie od 1 listopada wychodzić książka

Car Mikołaj II

dołączana arkuszami (po 8 stron) do każdego numeru **„GAZETY POLSKIEJ“**. Cała książka, stanowiąca najobszerniejszy w literaturze polskiej **ŻYCIORYS B. CARA** będzie miała

około 300 stron objętości.

Żeby ppoczątkowych arkuszy nie brakło trzeba się spieszyć z nadsyłaniem prenumeraty, która wynose już wraz z przesyłką pocztową 3 korony mi sięcznie.

Kto nadeśle prenumeratę conajmniej do końca roku (6 kor.) temu administracya jeszcze w tym miesiącu rozpocznie wysyłkę „Gazety Polskiej“.

ADRES ADMINISTRACYI:

„GAZETA POLSKA“

Dąbrowa Górnicza

ul. Króla Sobieskiego 2.

Potrzeba zdolnych czeladników na męzką i damską robotę do magazynu

M. Rzepeckiego.

Ul. Króla Jana Sobieskiego Nr. 19.

W Dąbrowie 117-10-10

KURJER ŚWIĄTECZNY

ILLUSTROWANY TYGODNIK HUMORYST.-SATYRYCZNY.

54-ty ROK wydawnictwa

PRENUMERATA: KORON 8.—
KWARTALNIE Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA:
WARSZAWA
ULICA NOWY ŚWIAT Nr. 27.

FABRYKA
ROWERÓW I PRZYBORÓW

St. KRZYWANSKIEGO

w Będzinie, ul. Słowiańska Nr. 8.

Oddział w Dąbrowie ul. 3 Maja Nr. 9.

Poleca rowery nowe i używane wszelkie części i przybory, hurtowo i ,detalicznie; reperuje, przerabia i odnawia rowery najbardziej zniszczone po cenach niskich. Reperacya maszyn do szycia i gramofonów.

735—25—X

UNIWERSALNE-ATELIER

wiecznych fotografii i portretów

L. Stanisławczyka

w DĄBROWIE,

ul. Ulman 3 ci dom od Klubowej.

WSZYSTKIE ODDZIAŁY FOTOGRAFII.

1210-2-1

STARE

DYWANY PERSKIE

Z CENNEGO ZBIORU

DO SPRZEDANIA

w Bazarze Krajowym

KRAKÓW,

Nr. 33. — RYNEK — Nr. 33.

Papier, Makulatura do sprzedania

WIADOMOŚĆ w ADMINISTRACYI „Gazety Polskiej“.

Magazyn Mód Konfekcji i Galanterji

HALINY KOSSOBUDZKIEJ

w Dąbrowie Sobieskiego L. 7

POLECA w wykwintnym wyborze kapelusze warszawskie i wiedeńskie, przeróbki, przefasonowywanie. FANTAZYE KWIATY.

BIŻUTERYĘ SZTUCZNĄ!

Uskutecznia się zamówiania na materje sztandarowe.

1196-2-2

Królewska węgierska Loterja klasowa w Budapeszcie

Najbogatsza w szanse Loterja świata! — **Każdy drugi los wygrywa!**

NAJWIĘKSZA WYGRANA: **JEDEN MILJON KORON**

GŁÓWNE WYGRANE: **400,000, 200,000, 100,000, 90,000, 80,000, 70,000.** i t. d

JEDNA PREMIA 600.000 KORON.

Razem 50.000 wygranych w łącznej sumie 13.160.000 Kor. w gotówce.

Ciągnienie pierwszej klasy dnia 10 i 12 listopada 1917 roku.

CENA LOSÓW:	CAŁY	POŁÓWKA	ĆWIARTKA
	K. 12,—	K. 6.—	K. 3.—

Zamówienia z równoczesnem nadesłaniem należytości przekazem pocztowym należy skierować: 1178-4-5

GAEDIĆKE A. G. Budapeszt, Kossuth Lajos-utca 11.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.